



Grubczyckie i legendy w komiksach i

głosach



Zaklęty zamek

Dawno, dawno temu w okolicy Lisieć rozciągały się gęste lasy. Pewnego wieczora zabłądził w nich myśliwy i poszukując schronienia zobaczył jasno oświetlony zamek z otwartą bramą. Wszedł do środka, aby poprosić o nocleg i znalazł się w oświetlonej sali z suto zastawionym stołem. Usiadł przy nim i czekał, lecz ponieważ nikt do niego nie podszedł, poczęstował się jedzeniem. Gdy skończył jeść podeszła do niego stara kobieta i zapytała, czego sobie życzy. Poprosił o możliwość przenocowania, a ona powiedziała, że może tu spać, jeśli jest na to dość silny. Myśliwy nie wiedział, co to miało znaczyć, lecz poszedł za nią do jednego z pokoi i położył się spać. O północy zbudził go harmider. Nagle otworzyły się drzwi i wszedł wielki czarny pies, który zaczął warczeć. Za nim stało 12 ubranych na czarno i zawoalowanych postaci. Pies warczał i czekał przez godzinę, po czym całe to towarzystwo zniknęło. Myśliwy był przerażony, lecz udało mu się zasnąć.

Gdy rano chciał stąd odejść, okazało się, że brama była zaryglowana. W ogrodzie znalazł kobietę, która wczoraj wskazała mu miejsce noclegu i poprosił o wypuszczenie, lecz ona odparła, że myśliwy musi tu pozostać jeszcze przez 11 dni i nocy. Jeżeli spokojnie je przetrwa, uratuje zaklętych mieszkańców zamku. Poza tym każda następna noc miała być straszniejsza, a ostatnia najgorsza. Gdyby już nie mógł wytrzymać, miał przekręcić na palcu pierścień, który kobieta mu wręczyła.

W następne noce ukazywały mu się postacie: olbrzyma, byka, ducha, konia i inne. W ostatnią noc pokazał się ogromny potwór wydzielający trupi zapach i pragnący pożreć myśliwego. Myśliwy przypomniał sobie o pierścieniu, który przekręcił na palcu i zjawa zniknęła. Stara kobieta zamieniła się w panią zamku, ogromny potwór w jej męża, a 12 zawoalowanych postaci przeistoczyło się w 12 pięknych panien, ich córek. Wkrótce myśliwy poślubił jedną z nich i żył długo i szczęśliwie.